

Z tygodnia.

Oświadczenie ministra Pichon w sprawie Gdańska.

Dnia 14 lutego francuski minister spraw zagranicznych, Pichon przyjął polską delegację prac kongresowych i delegację ekonomiczną, prowadzone przez pana Piltza, jako uczestnika prac kongresowych. Po przemówieniach pana Piltza i Pułaskiego zabrał głos minister Pichon, który oświadczył, że Francja zawsze traktowała sprawę Polski jako swoją własną. Zaznaczył, że wszyscy alianti są zgodni, że tylko odrodzona Polska wielka i silna, bardzo silna, może zabezpieczyć koalicję przed przewagą Niemiec. Staraliśmy się zawsze przeprowadzić postulat polityczny tyżące się zabezpieczenia Polski. Jeżeli nie osiągnęliśmy jeszcze pełnych rezultatów to nie tracimy nadziei, że to osiągniemy, gdyż w zrozumieniu istoty sprawy polskiej nie ma różnic między aliantami, są tylko różnice w metodach. Wilson umieścił w swoim programie dostęp do morza. Jest to przecież zupełnie jasne, że Polska nie może mieć innego dostępu do morza jak przez Gdańsk. Uznajemy też w zupełności pretensje Polski do Gdańska. Z pośród niebezpieczeństw, które zagrażają Polsce niebezpieczeństwo niemieckie zostanie, zdaje się, usunięte przez nowy rozjem. Ze kongres pokojowy zajmuje się już sprawą Polski świadcząc o tym wyrażenie komisji dla sprawy polskiej, co której to komisji wydługowano pięciu przedstawicieli wielkich mocarstw, po jednym od każdego mocarstwa. Francja wyznaczyła do tej komisji pana Julesa Camoona. Zadaniem tej komisji będzie rozpatrzenie sprawy polskiej w całej jej rozciągłości, zbieranie wszystkich materiałów, które nadeszły komisji z Polski. Możecie panowie być pewni, że interesy Polski nie będą pominięte. Innych członków komisji dla spraw polskich pan Pichon nie wymieniał, zachęcił jednakże delegację, aby z Camooneem odbyła konferencję, chociażby zaraz.

Rusini ostrzelali pociąg gen. Barthelemygo.

Miata koalicyjna opuściła 2 marca Lwów pociągiem zwyczajnym Nr. 28, ubranym suto flagami koalicyjnymi. Pomiędzy Gródkiem a Sądową Wisznią Rusini otworzyli silny ogień na pociąg, nie bacząc na flagi koalicyjne i mimo, że byli uprzedzeni, że pociągiem tym będzie jechał generał Barthelemy. Straty ruskie raniły w pociągu dwóch oficerów polskich, będących w świącie generała Barthelemy. Generał wyszedł bez szwanku.

Zdemaskowani denuncjanci.

Krakowski „Głos Narodu” w numerze z dnia 28 lutego przynosi niezmiernie ciekawe rewelacje. Podaje bowiem autentyczne odpisy poszczególnych aktów procesowych w sprawie o zdradę stanu, wdrożonej przez c. i k. sąd wojenny przeciw posłowi Zamorskiemu.

Akta te stanowią typowy przykład, jak to garść zdeprawowanych jednostek zajmowała się denuncjowaniem przed władzami austriackimi rzeżymych „rusofilów” w społeczeństwie polskim.

Jeden z aktów zawiera zeznania świadka Dra Stanisława Kota, lat 30, urodzonego w Radzie, rzym. kat., profesora gimnazjalnego, naczelnika biura prasowego Dep. wojskowego sekcji zachodniej N. K. N. w Jabłonkowie.

Dr. Kot zeznaje: Zgodnie z zeznaniami świadka Dra Józefa Reinhaendlera i Dra M. Kukiela podaje następujące uzupełnienia:

Wszechpolska prasa ukazująca się w Warszawie, Kijowie i we Lwowie, której numera pośrednio wpadły mi w ręce, nie tylko cieszy się z rozwiązania Legionu wschodniego i żąda także rozwiązania Legionu zachodniego, ale ogłasza nadto imiennie podpisane oświadczenia pozostałych we Lwowie wszechpolsaków, w których oni otwarcie się do tego przyznają i tem chętnie, że rozwiązanie Legionu



O wschodnie granice Polski: 1 pluton 7. komp. 2 p. p. Legionów, walczący pod wodzą kapitana Mysłowskiego w grupie generała Romera.

wschodniego zostało przez partję wszechpolską spowodowane i dobrze przygotowane. Odnosne numera pism wyszukam z naszego archiwum i sądowi pocztą nadesłę.

W dalszym ciągu zeznań Dr. Kot denuncjuje Dra Sarzyckiego, Dra profesora Strońskiego i pana Tadeusza Cieńskiego.

Dalej podaje „Głos Narodu” opinię Dra Taubenschlaga, docenta Wszechnicy Jagiellońskiej udzieloną sądowi polowemu.

Dr. Taubenschlag zeznaje, że zbierał w Krakowie w sprawie o zdradę stanu, wdrożonej przeciw Zamorskiemu materiały literackie. Oświadcza, że Zamorski zajmował się rusofilską propagandą, mającą stanowić jedynie ogniwo w agitacji, jaką stronnictwo narodowo-demokratyczne w tym kierunku, wedle zeznań Dra Taubenschlaga, uprawiało.

Dr. Taubenschlag cytuje cały szereg artykułów dziennikarskich, mających poprzeć jego denuncjatorskie oskarżenia.

Bardzo charakterystycznym jest również raport osławionego Władysława Studnickiego, przesłany przez tegoż N. K. N., a stamtąd udzielony sądowi polowemu.

Studnicki denuncjuje Cieńskiego, hr. Skarbka, H. Grabskiego, Pasławskiego, Strońskiego, Biega i Wierczaka.

Jeden ustęp tego raportu brzmi:

W razie wyparcia Rosyan ze Lwowa, Grabski winien być za zdradę stanu rozstrzelany. Cieński, Skarbek i Pasławski (w tym czasie dowódca batalionu 3 pp. ciężko ranny pod Mołotkowem, obecnie pułkownik, dowódca grupy na froncie białoruskim) niezwłocznie internowani do Tyrolu pod ścisły dozór aż do końca wojny.

Udowodnione jest, że Pasławski zdemobilizował Bartoszewców. Stroński, przyjaciel polityczny Dmowskiego, mówił mi, iż nie solidaryzuje się z akcją Pasławskiego.

Biega i Wierczak niezwłocznie wydaleniu z intendatury, gdzie czynili obstrukcję i postępowali systematycznie w celu rozwiązania Legionów, oraz ze względu na propagandę moskalofilską rozkładową w Legionie ze względu na to, iż poszlaki przeciwko nim zwiększą ich uprzednią działalność panslawistyczną, winni być niezwłocznie osadzeni w Ołomuńcu w twierdzy.

Wszyscy ci denuncjanci mówią o rzekome „rusofilstwie” społeczeństwa polskiego. Jeżeli się uwzględni, że ten termin był w pojęciu ich jednoznaczny z usposobieniem przyjaznym dla całej ententy, a wrogiem dla Austrii i Prus, to dzisiaj te. złą wolą ożywione zwierzenia zauszników czarnych mogą stanowić cenny dowód, że szerokie koła narodu polskiego od wybuchu wojny aż do jej końca, były do głębi przejęte tęsknotą do zwycięstwa koalicjantów, a pogromu prusactwa i jego sprzymierzeńców.

Zniesienie Komisji Rządzącej w Galicyi.

Komisja, złożona z siedmiu posłów galicyjskich, uchwaliła zniesienie Komisji Rządzącej w Galicyi. Uchwałę tę przedłożył przewodniczący „Komisji siedmiu” rządowi.

Wedle pierwszego punktu tej uchwały Komisję Rządzącą się znosi. Rada Narodowa na Śląsku pozostaje nadal przedstawicielką interesów Śląska.

Wydziały sprawiedliwości, oświaty, poczt, telegrafów, komunikacji, zdrowia, opieki społecznej, oraz skarbu, zostają natychmiast przejęte przez właściwe ministerstwa. Ministerstwa te poczynią bezwzględnie wszystkie zarządzenia, które są potrzebne do natychmiastowego wprowadzenia w życie niniejszego postanowienia.

Co do innych działań administracji aż do chwili objęcia ich przez rząd, wprowadza się przejściowy zarząd pod kierownictwem generalnego delegata, ustanowionego przez rząd.

5-go marca odbędzie się w Krakowie konferencja przedstawicieli Komisji Rządzącej i rządu.

Krwawe gwałty czaskie.

Czesi pomimo tymczasowej ugody w sprawie węgla nie dotrzymują jej warunków.

Z powodu tego stanu sprawy węglowej jest opłakany i grozi katastrofą nie tylko dla przemysłu na Śląsku ale i w całej Polsce. Uwzględniając najkonieczniejsze potrzeby ziem polskich komisja międzykoalicyjna wyznaczyła 8 szybów zagłębia karwińskiego (w Karwinie wszystkie), w Górnej Suchej i w Porębie na potrzeby Polski, z 11 będących pod władzą polską przed napadem czeskim. Czesi natas komisji zignorowali zupełnie. Inspektor węglowy czeski w Morawskiej Ostrawie w dalszym ciągu węgiel z kopalń polskich eksploatuje do Czech. Wobec takiego postępowania patryotyczni górnicy karwińscy uciekli się do jedynej broni, jaką obecnie rozporządzają, do strejku i oświadczyli, że tak długo do pracy nie powrócą, dopóki nie będą mieli pewności, że wydobyty przez nich węgiel pójdzie na potrzeby Polski. Sytuacja jest zupełnie nie wyjaśniona.

W myśl ostatniej ugody przeprowadzonej przez komisję ententy zarząd cywilny w gminach takich jak Karwina, Dąbrowa, Poręba, Rychnów, Sucha Góra ma być polski, a Czechom wolno tu utrzymywać narazie tylko małe załogi wojskowe. Czesi jednakże układ ten ignorują. Trzymając przy pomocy wojska całą władzę w swoim ręku, gnębią polską ludność i. znienawidzonych przez nich jej przywódców tak z pośród robotników, jak i z pośród inteligencji. Trzymają ich pod nadzorem policyjnym i nie pozwalają ruszać się z domu. Na do

OBIADY

przy dźwiękach orkiestry światowej sławy wirtuozów Prof. Braci Jonesco

z 4 dań po kor. 11 wydaje

PIERWSZORZĘDNA KAWIARNIA i RESTAURACYA

„EMPIRE“

w KRAKOWIE, przy ulicy Sławkowskiej L. 30.

J. Telichowski.